

ECHA WYSPY



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIEZEWSKIEJ

Miesięcznik, cena: 15.000 zł
Nr 4, grudzień 1994, Gdańsk - Sobieszewo - Świbno

Dziś w numerze:

"Rozmowa z Komisarzem
Policji Janem Kalką"

"Budować może każdy ..."

"Nasz wróg cholesterol"

"Albert Forster"

"Nasze talenty -
Daniel Kłos"

"O świętach inaczej"



*Niebo - ziemi,
niebu - ziemia
Wszyscy wszystkim
ślą życzenia
Drzewa - ptakom,
ptaki - drzewom,
Tchnienie wiatru -
płatkom sniegu.*

*Drogim
Czytelnikom
życzenia
radosnych
i miłych Świąt
składa Redakcja.*

Mieszkam na Boguckiego.

W tonie oficjalno-administracyjnym "żyją" na Wyspie dwa nazwiska - Wincentego Pola oraz Mieczysława Boguckiego. Czytelnicy naszego miesięcznika mieli już okazję poznać nieco bliżej pierwszego z nich. Natomiast Mieczysław Bogucki nadal dla większości z nas jest postacią wielce tajemniczą. A przecież jedyna ulica na Wyspie, mająca za swojego patrona konkretną osobę, nosi jego imię.

Bohater nasz urodził się 10 listopada 1884 r. w Łodzi (minęła zatem niedawno jego 110 rocznica urodzin). Tam też rozpoczął naukę w gimnazjum, z którego został jednak wydalony za udział w przygotowaniach do strajku. W 1905 r. rozpoczął studia przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jednak jego nauka nie przebiegała zbyt spokojnie. W 1907 r. za aktywne działanie w PPS, przesiedział pół roku w więzieniach. Zmuszony do opuszczenia kraju, kontynuował naukę na Sorbonie, gdzie w 1911 r. uzyskał licencjat nauk przyrodniczych. W tym też roku powrócił do kraju i rozpoczął pracę jako asystent w Zakładzie Biologiczno-Embriologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tam też uzyskał doktorat. Studia specjalistyczne ukończył w Roscoff i Neapolu.

Już po odzyskaniu niepodległości Mieczysław Bogucki przeniósł się do stolicy. Tam rozpoczął pracę w Zakładzie Histologii i Embriologii Uniwersytetu Warszawskiego a następnie w Zakładzie Fizjologii Instytutu im. M. Nenckiego.

Od 1932 r. rozpoczął się "nadbaltycki" okres pracy Mieczysława Boguckiego. W tym bowiem roku rozpoczął organizowanie Stacji Morskiej na Helu. Bazując na doświadczeniach europejskich zaprojektował budynek laboratorium, akwarium i Muzeum Morskiego w Gdyni. W 1939 r. przeniesiono tam Stację Morską, której pracami kierował Mieczysław Bogucki do wybuchu wojny. W okresie wojny przyjechał do Warszawy, gdzie wykładał na tajnych kursach uniwersyteckich fizjologię człowieka.

W kwietniu 1945 r. Mieczysław Bogucki na zlecenie Ministerstwa Żeglugi wznowił pracę dawnej Stacji Morskiej, którą przemianowano na Morskie Laboratorium Rybackie. Nie zaniedbał także pracy ze studentami, wykładając od 1947 r. biologię na Akademii Medycznej w Gdańsku. W latach pięćdziesiątych przeprowadza się po raz kolejny do Warszawy, gdzie kontynuuje pracę naukową w Instytucie Biologii Doświadczalnej. W 1954 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1959 r. profesora zwyczajnego. Był aktywnym członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz wielu międzynarodowych towarzystw naukowych skupiających fizjologów i zoologów.

Mieczysław Bogucki zmarł 9 lutego 1965 r. w Warszawie i tam też, na Powązkach został pochowany.

W lutym 1977 r. na Wyspie Sobieszewskiej pojawiła się ulica Mieczysława Boguckiego.

(Maciej Mogilnicki)

Rozmowa z Komendantem Komisariatu Policji Gdańsk - Stogi.

W dniu 21 października 1994 r. w Szkole Podstawowej nr 87 w Sobieszewie odbyło się otwarte spotkanie mieszkańców zorganizowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej.

Gośćmi spotkania byli przedstawiciele gdańskiej Policji: Zastępca Komendanta Rejonowego Policji w Gdańsku podinspektor Kazimierz Ody, komisarz Jan Kałwa - Komendant Komisariatu Policji Gdańsk-Stogi oraz podlegli im funkcjonariusze pionów operacyjno-rozpoznawczych, prewencji itd.

Tematem wystąpień Komendantów w/w jednostek policyjnych był stan bezpieczeństwa mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej, stan etatowy funkcjonariuszy gdańskiej Policji, praca operacyjna i prewencyjna Policji na podległym terenie, warunki do reaktywowania Komisariatu w Sobieszewie.

Problemy te znalazły swoje odbicie w pytaniach kierowanych do przedstawicieli prawa i porządku publicznego.

Wystąpienie Komendantów i zadawane pytania nacechowane były wspólną troską o poprawę bezpieczeństwa osobistego mieszkańców Wyspy. Nie było przysłowiowego odbijania piłeczki, zrzućcia odpowiedzialności, tłumaczenia przyczyn niepowodzeń warunkami obiektywnymi.

Dlatego też zamiast szczegółowej relacji ze spotkania poprosiliśmy Pana Komisarza Jana Kałwę Komendanta Komisariatu Policji Gdańsk-Stogi o odpowiedź na postawione pytania odnoszące się do pracy podległych policjantów na Wyspie Sobieszewskiej.

"Słowo pisane jest mniej ulotne aniżeli mówione."



- Na czym polega władza Komendanta Komisariatu?

Sama tzw. "władza" w moim przypadku związana jest z zagwarantowaniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, przeciwdziałanie prowadzenia działalności przestępczej, zapewnienie ochrony i obrony poszczególnych mieszkańców - oraz ustalanie i przekazywanie tych mniej "zdyscyplinowanych", działających poza prawem wraz z niezbędnym materiałem dowodowym do Prokuratur i Sądów.

- Proszę przedstawić rejon działania Komisariatu Stogi?

Topograficznie jest to rejon o znacznej rozległości. Poczynając od Górek Zachodnich przez Stogi, Przeróbkę do Wyspy Sobieszewskiej. Rejon ten tzn. jego fragmenty - Górki Zachodnie, Westerplatte, Przeróbka w znacznym stopniu nasycone są zakładami przemysłowo-produkcyjnymi, rejon Stogi oraz w zasadzie cała Wyspa Sobieszewska to przede wszystkim miejsca usytuowania osiedli mieszkaniowych oraz ośrodków wypoczynkowych, pól namiotowych i miejsc zorganizowanego wypoczynku.

- Proszę przedstawić dane dotyczące popełnionych na Wyspie przestępstw oraz dane dotyczące wykrywalności sprawców.

Same cyfry nie dają pełnego obrazu sytuacji, jest to tylko sucha statystyka. Jeżeli weźmiemy dane z ubiegłego roku tj. 1993 to na terenie Wyspy Sobieszewskiej zanotowano 124 przestępstwa a na dzień 20 października tego roku odnotowaliśmy 65 zdarzeń z czego 26 to włamania, 11 kradzieży 4 pobicia, 7 uszkodzeń mienia oraz trzy

poważne przestępstwa, które zostały zakwalifikowane jako rozbój. Z samych danych liczbowych jednoznacznie wynika, że bezpieczeństwo na Wyspie uległo poprawie. Oczywiście ta liczba zdarzeń, którą odnotowaliśmy do tej pory nie daje podstaw do wpadania w zachwyty lecz jest wyraźnym odbiciem pracy policjantów mojej Jednostki. Większość tych zdarzeń zaistniała w okresie sezonu letniego, przestępstw dokonano na szkodę osób przyjezdnych i z reguły przez osoby na stałe nie zamieszkałe w tym rejonie. Dzięki wcześniej omawianej "skuteczności" mojej załogi wykrywalność waha się w granicach 35-40% co w skali miasta i kraju jest dość dużym osiągnięciem.

- *Proszę wymienić kategorie przestępstw dominujących na Wyspie? Proszę podać drastyczne przykłady "ku przestrodze".*

Jak wcześniej już mówiłem statystyka i same liczby są bezwzględne. Z wyliczanki tej wynika, że około 40% zdarzeń na Wyspie to włamania dokonane do samochodów i domków kempingowych. Prawie wszystkie te zdarzenia mają miejsce w okresie sezonu letniego, gdzie napływ turystów na teren Wyspy jest dość znaczny. Następną kategorią przestępstw typowo sezonowych są kradzieże, które procentowo stanowią niecałe 10% ogółu zdarzeń. Birąc pod uwagę specyfikę terenu są to z reguły zdarzenia określane przez żargon policyjny jako "okazjonalne". Przykładów drastycznych, przypominających scenariusze z różnego rodzaju filmów kryminalno-sensacyjnych do chwili obecnej nie odnotowaliśmy. Jak dotąd sama proza życia i z zawodowego punktu widzenia pozostaje nam jako policji tylko cieszyć się, że tak jest. Zdecydowanie ułatwia nam taka sytuacja pracę.

W jaki sposób nekacie "bursztyniarzy" i dotykacie problemu nielegalnego wydobycia bursztynu?

Grupy osób które zajmują się wydobyciem bursztynu proceder ten uprawiają na terenach zalesionych, bagnistych do których z reguły brak jest możliwości dojazdu pojazdami. W rejonach tych prowadzimy działania polegające na penetracji przy użyciu patroli pieszych, co w takim terenie bardzo zwiększa manewrowość policjantów. Jednak do rzadkości należą przypadki zatrzymania bezpośrednich sprawców wydobycia bursztynu a zarazem niszczenia środowiska. Są to z reguły grupy dobrze zorganizowane, które w czasie wypłukiwania bursztynu organizują całe systemy ostrzegawcze sygnalizujące zbliżanie się policjantów. Nękanie bursztyniarzy przez policjantów - jeżeli można to tak określić polega na niedopuszczeniu do wypłukiwania i rekwirowaniu sprzętu do tego służącego w postaci motopomp i węży strażackich. W działaniach tych bardzo często współdziałamy ze Strażą Leśną, Urzędem Morskim, Strażą Graniczną oraz innymi służbami działającymi w tych rejonach. Działania te okazały się na tyle skuteczne, że obecnie przypadki nielegalnego wydobycia bursztynu należą do rzadkości.

- *Czy podziela Pan Komendant niepokój mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej związany ze stanem ich osobistego bezpieczeństwa? W jaki sposób zamierza Pan Komendant wraz z podległymi funkcjonariuszami zmniejszyć poczucie zagrożenia przestępczością na Wyspie?*

Mówiąc krótko niepokój ten podzielał. Od dłuższego okresu czasu obserwujemy niepokojące zjawisko narastania przestępczości, gdzie sprawcy podczas działań wykazują znaczną brutalność dla której brak jest logicznego uzasadnienia postawą poszkodowanych. Jak do tej pory na terenie Wyspy zdołaliśmy uniknąć takich sytuacji. W miarę możliwości kadrowych staram się kierować w rejon Sobieszewa dodatkowe patrole zmotoryzowane prewencji, które w widoczny sposób kontrolują cały ten rejon poza etatowymi opiekunami dzielnic - dzielnicowymi. Działania te jak do tej pory dały pozytywne wyniki, odczuwalne w postaci spadku ilości zdarzeń na terenie Wyspy. Mam nadzieję utrzymać taki stan i jeszcze bardziej zmniejszyć tę liczbę co będzie wprost proporcjonalne do stanu bezpieczeństwa odczuwanego przez wszystkich mieszkańców tego rejonu. Ponownie wracając do suchych liczb jak już wcześniej mówiłem w październiku 1993 roku zanotowano w tym rejonie 124 zdarzenia to w październiku 1994 roku tylko 65. Te liczby mówią same za siebie. Oczywiście nie spoczęliśmy na laurach i w dalszym ciągu staramy się ograniczyć tę liczbę do minimum.

- *W wywiadzie udzielonym "Dziennikowi Bałtyckiemu" z dnia 19.10.1994 r. stwierdził Pan Komendant: "W Sobieszewie jest wprawdzie policyjna placówka, ale czynna tylko w dzień, nie zastąpi potrzebnego tam całodobowego Komisariatu". Występując w imieniu mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej podzielał tę opinię.*

Mieszkańcy tej Wyspy niejednokrotnie oczekują do godziny na przyjazd policjantów. Proszę w związku z tym przedstawić przesłanki, które muszą zostać spełnione aby w Sobieszewie zaistniała ponownie całodobowa jednostka.

Jak wszyscy zainteresowani zapewne zauważyli - mam na myśli mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej w ostatnim czasie liczba policjantów pełniących służbę w tym rejonie uległa zwiększeniu. Praktycznie w systemie zmiennym w służbie przebywa 2 i więcej policjantów dysponujących radiowozem. Jest to system pozwalający na przebywanie policjantów na terenie Wyspy przez 24 godziny na dobę. Efekty takiej służby są widoczne. Znacznie spadła liczba wszelkich zdarzeń o charakterze kryminalnym co jest wyznacznikiem dobrej pełnionej służby. Przeprowadzona w styczniu br. reorganizacja struktur policyjnych w obrębie miasta Gdańska spowodowała że 9-cio osobowy Komisariat Policji Gdańsk-Sobieszewo utracił samodzielność i z załogi tej pozostało 3 dzielnicowych podległych pod Komisariat Policji Gdańsk-Stogi. W miesiącu maju br. Radny Miasta Gdańska Pan Maciej Gromadzki wystąpił do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku z wnioskiem o rozpatrzenie możliwości zwiększenia obsady etatowej placówki Sobieszewo, lecz aby utworzyć na tym terenie samodzielnie funkcjonującą jednostkę potrzeba 20 etatów. Sytuacja mojej firmy jest znana. Ograniczenia finansowe resortu wynikające z tegorocznej ustawy budżetowej nie pozwalają na zwiększenie zatrudnienia. Dlatego też wzmocnienie 5-ciomą dodatkowymi funkcjonariuszami - co zapewnia całodobowe pełnienie służby na Wyspie - chwilowo jest jedyną możliwością na którą stać Komisariat Policji Gdańsk-Stogi. Nie należy zapominać, że poza Wyspą Sobieszewską mamy do zabezpieczenia teren dzielnic Górki Zachodnie, Krakowiec, Stogi, Stogi Plaża, Westerplatte i Przeróbka. Oczywiście nie należy odbierać tego jako wyrzut. Po prostu takie obecnie są realia. Z racji pełnionej funkcji mam obowiązek dbać o bezpieczeństwo całego tego rejonu.

Czy oczekuje Pan Komendant współpracy mieszkańców Wyspy w ujawnianiu i zwalczaniu przestępstw i wykroczeń na Wyspie?

Oczywiście. Nie oznacza to, że chciałbym aby mieszkańcy wykonywali za mnie czy moich podwładnych pracę. Ale każda policja na całym świecie korzysta z informacji i spostrzeżeń obywateli. Jeżeli chodzi o Wnę to jej mieszkańcy stanowią swego rodzaju monolit, większość zna się nawzajem i każda obca osoba oraz to co ona robi nie ujdzie uwagi starych mieszkańców. Zapewniam, że każde spostrzeżenie przekazane moim pracownikom zostaje skrupulatnie i dyskretnie sprawdzone. Dzięki temu byliśmy w stanie tak znacznie obniżyć ilość zdarzeń przestępczych w tym rejonie. W pracy dzielnicowej najdłużej zdobywa się zaufanie mieszkańców swojej dzielnicy - ale gdy już się takie zaufanie zdobędzie czy też inaczej gdy się na zaufanie zapracuje to sytuacja taka procentuje a korzyść jest obopólna - spokój i porządek dla mieszkańców i zadowolenie z dobrej i skutecznej pracy dla policjantów.

- *Czy mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej mogą spotkać się osobiście z Panem Komendantem aby przekazać sugestie, propozycje dotyczące pracy podległych funkcjonariuszy?*

Proszę podać naszym czytelnikom godziny przyjęć, numer telefonu pod którym mogą Pana zastać.

Każdy mieszkaniec dzielnic, będących w rejonie działania Komisariatu Policji Gdańsk-Stogi może mnie spotkać. Jestem otwarty na wszelkiego rodzaju sugestie, propozycje dotyczące mojej i moich podwładnych pracy. Każda sugestia mieszcząca się w granicach prawa a wpływająca od mieszkańców jest szczegółowo rozpatrywana. Spotkać mnie możnaw każdy wtorek w godzinach od 10 do 12 i w każdy piątek w godzinach od 12 do 14 w siedzibie Komisariatu Policji Gdańsk-Stogi przy ul. Ugory 9. Oczywiście są to terminy w których obligatoryjnie z racji pełnionej funkcji przyjmuję interesantów ale każdy zainteresowany może spotkać się ze mną w innym dowolnym terminie chociaż najlepiej wcześniej telefonicznie uzgodnić termin, bo jak wiadomo moja praca nie polega na siedzeniu za biurkiem. Dla wszystkich zainteresowanych podaję numery telefonów pod którymi można się skontaktować ze mną: 37 31 61 i 37 31 62.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę. W imieniu mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej dziękuję za kierowanie w rejon Wyspy zmotoryzowanych patroli prewencji. Życzymy wszystkim funkcjonariuszom Policji Komisariatu Stogi satysfakcji w pracy zawodowej, szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

(Piotr Jażdżewski)

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFII



ZAMYŚLENIA LITURGICZNE.

Przed nami czas Adwentu - na skrzydłach duszy kładzie się jak rzeka, jak smuga światła w szarzyźnie życia. Jak barwny słucki pas, utkany z czerni bólu, z fioleto smutku, z czerwieni ofiary i poświęcenia, ze srebra radości i błękitu uczciwości. Nad wszystkim góruje nadzieja - znamię przyszłej Rzeczywistości. W bramie nowego Roku Liturgicznego, staje Przczysta Panna ze słowem "Fiat" - Niech Mi się stanie ... Matka szczęśliwa i promienna, by w ciszy Betlejemskiej Stajni tulić do serca Miłość Jedyną - Jezusa i złożyć Go z wielkim zaufaniem w Twoje ręce. Idź z Nią - a wszystko okaże się proste i łatwe ...

Radosnym sercem śpiewajmy: "Bóg się rodzi ..." Czy wierzysz w to?

Urządzanie sobie życia bez Boga grozi niebezpieczeństwem. W Ojczyźnie widać odradzanie dobra, deptanego, niszczonego od lat ... Dobra kultury i czystego pejzażu.

Dobra matki ziemi rodzącej.

Dobra Miłości i dobra pracy.

Dobra słowa i twórczego działania.

Dobra spotkanego człowieka.

Dopóki człowiek będzie tani, lekceważony, zabijany, spychany lub spadający w zło, w rynsztok pogardy, nie będzie błogosławionego Dobra tej ziemi - Polskiej Ziemi.

Uczyni wszystko zaczynając od siebie, aby się na nowo narodzić. Lepiej, jaśniej, mocniej, na miarę Miłości, tak bliskiej bo w Betlejemskim Żłobie. - MIŁOŚCI - podarowanej, jedynej, którą jest BÓG

Te życzenia świąteczne kierujemy do wszystkich naszych parafian oraz ludzi dobrej woli mając nadzieję na odradzanie się w naszej Ojczyźnie Cywilizacji Miłości ...

(Ks. Janusz Szubart MS)

SŁOWO DUSZPASTERZA.

WSPOMNIENIA ŚWIĄTECZNE.

Zima w roku 1985 była mroźna i bogata w śnieg. Na Roraty odprawiane wieczorem, jeszcze w kościele przychodziło dużo dzieci. Kupiliśmy nowe figurki do szopki, która znalazła miejsce w Kaplicy M. Bożej Saletyńskiej. Bardzo się wszystkim podobała. Później była wzruszająca pasterka z kolędami i wizyta duszpasterska rozpoczynana od Trzciniowa w puszystym śniegu. Wożono nas traktorami, wśród życzliwej radości.

... Przyszedł w lutym 1986 r. pożar kościoła, spłonęły figurki z szopki i wiele cennych rzeczy. Ale nie ustała modlitwa i pieśni, przy akompaniamencie nowych organów pod wprawną ręką pana Waldka, rozbrzmiewając na dziedzińcu plebanii ...

Następne święta, już inne w nowej kaplicy. Wróciła pod ołtarz stara, omodlona szopka, a u stóp Madonny Płaczącej, królowała kolęda: "Zimowe noce, grudniowe noce, Dzieciatko Boże z zimna dygoce" śpiewana z ochotą przez dzieci. Płynęła też inna bardzo rzewna kolęda: "Biała ziemia prosi Ciebie Jezu, abyś ludziom serca dzieci dał ..."

Matka Boża ze św. Józefem szukała miejsca w naszych domach, stawała się bliska i my sobie bliżsi, niczym jedna rodzina, ciasno skupiona na Mszy św. w tymczasowej kaplicy - "Betlejemce". Entuzjazm nie gasł. Parafianie o chotnie przystąpili z wiosną do budowy nowego kościoła, który już dziś cieszy oko piękną sylwetką ... Zastanawiam się czy nie ostygł już zapal pierwszych dni? czy będzie stać parafię na wykończenie wnętrza? Pomału odchodzi stare pokolenie, przyzwyczajone do trudu tułaczki i budowy, do zdobywania grosza w pocie czoła. Kaplica służy, Bogu dzięki do dzisiaj. W niej nasza Piękna, omodlona, Figura Matki Bożej Saletyńskiej, która razem z Chrystusem, swoim Synem w tabernakulum, znów uciekała przed Herodem w postaci ognia. Czeką na swoje godne miejsce w nowej kaplicy. Widać że chce być z nami, na dolę i niedolę. Płyną podziękowania za otrzymane łaski. Płyną modlitwy, rośnie Jej sława, nad Bałtykiem i w innych regionach Polski. Młodemu Księdzu Proboszczowi, marzy się Jej koronacja Biskupimi Koronami, oraz Sanktuarium Pojednania dla Pomorza Wschodniego. Pragnie zrealizować testament Ks. Prowincjała Michała Kolbucha, który był rozkochany w Saletyńskiej Pani. Pochodził z kresów, z miejscowości Busk/k. Lwowa, gdzie pracują teraz nasi księża. Był entuzjastą Bożym. On założył redakcję "Posłańca M. Bożej Saletyńskiej" i Krzyż Misyjny pod Kalwarię Gdańską w Sobieszewie, składając jednocześnie jako pierwszy ofiarę, na odbudowę zniszczonego przez wojnę kościoła na ziemi Gdańskiej. Czyżby jego "proroctwo" miało się spełnić? ...

Księżę Michale, tam z nieba, pomóż! bo tak bardzo potrzeba miejsca, dla rozdawania łask, ręką Matki. Tak ciężko żyć. Ludzie tracą nadzieję, tylko w Bogu jest siła. Przez Sanktuarium pielgrzymkowe, tyle dobra duchowego i materialnego spłynęłoby na Wyspę Sobieszewską, którą nazwał "Polską Florydą"

Miejsca łaski, są błogosławieństwem dla Polskiej Ziemi. Miejsca święte są Oazami ciszy, pokoju Bożego i szczęśliwego bytowania z których bliżej do nieba. Tego Bożego pokoju, którego Aniołowie życzyli ludziom dobrej woli przez ręce naszej słyszanej łaskami Matki, życzę kochanym Parafianom nad Zatoką Gdańską.

(Ks. Zbigniew Czuchra MS.)

Cień Alberta Forstera /cz. 1/

Wysoki, postawny, znakomity mówca. Jest szóstym dzieckiem nadinspektora więzienia w Furth w północnej Bawarii, nie opodal Norymbergi. Już w wieku dwudziestu trzech lat zostaje posłem do Reichstagu. Na liście członków NSDAP figuruje pod numerem 1924. W końcu lat trzydziestych partia ta liczyła ok. 5 milionów członków. Szybko decyduje o swojej przyszłości. Opowiada się za Hitlerem, wówczas politykiem mało znanym poza samą Bawarią. Jeździ po Niemczech południowych jako jeden z agitatorów, zachęcając do ideologii Führera, który wraz z kryzysem, biedą i rozczarowaniem ludności, głównie miast, rośnie politycznie, a niebawem powołany zostaje przez prezydenta Hindenburga na kanclerza Rzeszy Niemieckiej /styczeń 1933 r./.

Trzy lata wcześniej, piętnastego października 1930 roku, Hitler jako przywódca Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej nachyla się nad krótkim pismem, poprawia błąd maszynistki i stawia nerwowo podpis. Jego wołą Albert Forster, o nim bowiem mówimy, zostaje przeniesiony z Monachium do Gdańska. Pismo to pełnomocnictwo dla Forstera, jako komisarycznego wodza na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Przypomnijmy iż Gdańsk z obszarami rolniczymi, w tym Wyspą Sobieszewską, decyzją Mocarstw Sprzymierzonych w 1920 roku stał się Wolnym Miastem. Forster szybko się adaptuje. Żeni z Gertrudą Detz, przynosi do eleganckiej willi we Wrzeszczu i działa. Energicznie, bezwzględnie, skutecznie. Już w 1933 roku partia faszystowska przejmuje władzę w Wolnym Mieście. "Wspaniale, Forster", telegrafuje

uradowany Hitler. W nagrodę zaprasza szereg gdańszczan do siebie, do Kancelarii Rzeszy, na kawę i ciasto.

Forster jest ulubieńcem Hitlera. Chce szybciej niż inni urzeczywistnić idee swojego wodza. Stąd w 1937 roku inspirowane Volkstag, gdański parlament do wprowadzenia, wzorem Rzeszy, ustaw norymberskich ograniczających prawa żydowskich obywateli. Przeciwdziała temu Carl J. Burckhardt, ówczesny wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku. Wszak Wolne Miasto jest pod opieką tej międzynarodowej organizacji.

Udaje się do Orlinek /Wordel/ na Wyspie Sobieszewskiej, gdzie Forster, gauleiter czyli wódz NSDAP na okręg gdański, posiada letnią rezydencję. Burckhardt wspomina: "Napisałem do Forstera list, zapraszając go na rozmowę. Na list ten nie odpowiedział. Tymczasem zbliżał się moment wprowadzenia w życie zarządzeń antyżydowskich. Po głębokim namyśle siadłem któregoś popołudnia w początkach maja za kierownicą mego prywatnego samochodu i bez zapowiadania się pojechałem do Forstera do jego letniej rezydencji zbudowanej na podstawie planów opracowanych osobiście przez Hitlera i następnie podarowanej przez Hitlera młodemu gauleiterowi.

Przyjechawszy, zobaczyłem wałęsających się beczynnymi SS-manów, ale o nic mnie nie zapytali, toteż bez słowa wszedłem od razu do środka i stanąłem nagle przed człowiekiem, w rękach którego spoczywały losy Wolnego Miasta.

Typ alpejski, nad niskim muskularnym czołem grube kędziory, ciemne oczy południowca o chłopięcej, hardej, ale sympatycznej twarzy. Przez chwilę stojąc pośrodku utrzymanej w wikingowskim stylu

sali przyglądał mi się badawczo, zdziwiony, jakby miał za chwilę na mnie fuknąć, ale niespodziewanie się uśmiechnął i posługując się czystą bawarską gwarą, powiedział: - A więc to pan jest reprezentantem tej żydowsko-masońskiej organizacji gadulstwa w Genewie? Poznaję pana po fotografii, którą widziałem w gazecie.

Odpowiedziałem: - Co pan na to, żebyśmy się tak razem czegoś napili? Jestem spragniony po podróży.

To mu odpowiadało, gdyż na szczęście nie był abstynentem jak jego mistrz. Klasnął w dłonie i natychmiast na stole przed nami stanęła butelka reńskiego wina i dwa zielone kielichy. Powiedziałem mu, że Gdańsk jest oknem wystawowym nowych Niemiec i że kierują się nań oczy całego świata.

Wprowadzenie praw norymberskich w Wolnym Mieście spotkałoby się z gwałtowną reakcją przede wszystkim w Ameryce, co z kolei musiałoby się na pewno odbić na stosunkach pomiędzy Rzeszą a Stanami Zjednoczonymi.

Forster słuchał mnie z wyteżoną uwagą, potem zrobił dziwny gest, wyciągnął rękę do góry, wskazując na sufit, a chyba nawet wyżej, ponad sufit i dach i powiedział z twarzą pełną powagi i szacunku: - O tym może decydować tylko on! - Miał oczywiście na myśli Führera."

(Waldemar Nocny)

POROZMAWIAJMY Z

**Panią Elżbietą Mróz - naczelnikiem Wydziału Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego
Urzędu Miejskiego w Gdańsku.**



Budować każdy może

Wyspa nasza, jako peryferyjna dzielnica Gdańska, ma i swoje "plusy". Jednym z nich jest niewątpliwie duża odległość od centrów decyzyjnych i kontrolnych. Ma to niebagatelne znaczenie zwłaszcza przy nielegalnych tzw. "dzikich" budowach i rozbudowach naszych obiektów mieszkalnych i gospodarczych. Przerobienie strychu, dostawienie piętra, czy wzniesienie nowego budynku bez odpowiednich planów i zezwoleń, jest oczywiście dużo szybsze i tańsze. Nie trzeba bowiem czekać na podpis urzędnika, wydawać pieniędzy na plany budowy, czy szukać osoby z odpowiednimi uprawnieniami. Po prostu kupujemy pustaki i ... do roboty. Po pół roku prac szukamy mebli.

*Ci z nas, którzy śledzą na bieżąco informacje prasowe, bądź oglądają telewizyjne programy informacyjne wiedzą, że od 1 stycznia 1995 r. ma obowiązywać nowe prawo budowlane. Według wszelkich prognoz, zreformowana ma zostać m.in. procedura rozbiórek nielegalnie postawionych obiektów. Reforma, niestety dla budujących, ma stać się skutecznym orężem w rękach urzędników, w walce z samowolą budowlaną. O tym jak załatwić pozwolenie na budowę i czy jest to faktycznie takim problemem rozmawiamy z **Elżbietą Mróz - naczelnikiem Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w Gdańsku.***

- Pani naczelnik. Mam strych, który nie jest mi potrzebny, a chcę mieć tam mieszkanie. I chcę być w porządku wobec obowiązujących przepisów. Jakie należy poczynić kroki?

- Przede wszystkim konieczne jest złożenie podania o zezwolenie na budowę. Każda budowa, która polega na zmianie konstrukcji budynku, zmianie elewacji bądź funkcji obiektu wymaga zezwolenia. Do niego powinien być dołączony projekt budowy, bądź przerobienia danego obiektu. Uzyskanie pozwolenia, jest właściwie formalnością. Trzeba tylko pamiętać o dwóch podstawowych sprawach.

Po pierwsze, budowa nie może być niezgodna z planem zagospodarowania przestrzennego. Znaczy to

mniej więcej tyle, że nie możemy budować domu na terenie przewidzianym pod drogę.

Po drugie, co jest istotne przy przebudowach strychów, nie może być to utrudnieniem dla sąsiadów.

- Czy tylko tyle?

- W zasadzie tak, bowiem mając plan budowy oczywistym będzie, że po przebudowaniu strychu nie zawali się cały dom. Gwarantuje to opracowanie projektu budowy, bądź przebudowy w wyspecjalizowanych firmach, np. Miejskim Zespole Usług Projektowych w Gdańsku.

- Jak długo trwa załatwianie formalności?

- W urzędzie w zasadzie nie dłużej jak miesiąc.

- Czy można nie otrzymać pozwolenia?

- W zasadzie jedynym powodem odmowy jest niezgodność z planem zagospodarowania przestrzennego. Trzeba od razu dodać, iż w urzędzie należy zarejestrować dziennik budowy oraz podać nazwisko kierownika budowy. Po zakończeniu prac czeka nas także administracyjne przyjęcie do użytku wykonanego obiektu.

- Wszystko to dotyczyło budow legalnych. A co z tymi stawianymi "na dziko".

- Można wystąpić do urzędu o zalegalizowanie. Nie wiąże się to z żadnymi konsekwencjami, wymaga jedynie dostarczenia pewnych dokumentów. Nie jest to jednak sprawa trudna do załatwienia, o ile spełnia podane już przeze mnie warunki. Chodzi o plan zagospodarowania i sąsiadów.

Tyle pani naczelnik. Przy rozpoczynaniu budowy trzeba zadać sobie pytanie, czy opłaca się "dzika budowa", trzeba bowiem pamiętać i o tym, że w wybudowanym przez nas domu nie będziemy mogli się zameldować. Ani siebie, ani rodziny. "Dzika" budowa, to także problem z ewentualnym prawem do przejęcia go w ramach spadku. Jest jeszcze wiele pomniejszych przyczyn, które mogą się ujawnić przy załatwianiu innych spraw. Warto więc chyba pomyśleć o regulacji prawnej naszych obiektów zwłaszcza, gdy noszą piętno "dzikiej" budowy.

Maciej Mogilnicki

"CHOLESTEROL"

Opracował Leszek Żebryk

cd. z numeru 3.

DLACZEGO I JAKA DIETA.

Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy profilaktyka miażdżycy sprowadza się do zwalczania czynników ryzyka. Realizuje się to przez racjonalizację modelu życia, ze szczególnym uwzględnieniem żywienia i aktywności fizycznej. Zastosowanie leków ma miejsce tylko w przypadkach gdy racjonalizacja modelu życia nie przynosi oczekiwanych efektów.

Celem leczenia, jest uzyskanie poziomu cholesterolu poniżej 200 mg%. Podstawą postępowania jest dieta, która prawidłowo przestrzegana, daje szansę obniżenia poziomu cholesterolu co najmniej o 15 %.

Wysokie spożycie tłuszczów zwierzęcych (tłuszczów nasyconych) jest ważnym czynnikiem przyczynowym w występowaniu hipercholesterolemii (wysokie stężenie cholesterolu), miażdżycy i zawału serca.

Tłuszcze nasycone nie tylko podnoszą poziom cholesterolu, ale także zwiększają krzepliwość krwi, co również jest zjawiskiem niekorzystnym ze względu na predyspozycję do zawału serca.

W przeciwieństwie do tłuszczów nasyconych kwasy tłuszczowe nienasycone, które występują w obfitości w olejach roślinnych, takich jak kukurydziany, słonecznikowy, sojowy, oliwkowy, rzepakowy i arachidowy, obniżają poziom cholesterolu we krwi.

Natomiast kwasy tłuszczowe nienasycone, obecne w dużych ilościach w tłuszczu ryb, obniżają poziom trójglicerydów oraz wykazują działanie przeciwkrzepliwe (działanie korzystne).

Jednakże oleje roślinne obfitujące w wielonienasycone kwasy tłuszczowe, takie jak kukurydziany, słonecznikowy i sojowy, łatwo ulegają utlenieniu w czasie smażenia i w związku z tym nadają się do stosowania na surowo, np. jako dodatek do surówek lub salatek.

Do smażenia natomiast poleca się oleje obfitujące w jednonienasycony kwas tłuszczowy, to jest olej oliwkowy i rzepakowy. Trzeba podkreślić, że smażenie na jakimkolwiek tłuszczu jest niepożądane u ludzi przestrzegających profilaktyki miażdżycy, utrudnia to bowiem przestrzeganie podstawowej zasady wskazującej na potrzebę ograniczenia tłuszczu w ogóle.

W ostatnich latach pojawiły się na rynku polskim różnego rodzaju oleje w kapsułkach, w tym również oleje rybne. Nie ma wystarczających dowodów, że ich spożywanie sprzyja profilaktyce miażdżycy. Nie mogą one

zastąpić diety przeciwmiażdżycowej. Jeżeli chodzi o oleje rybne, to ich działanie jest wyraźnie mniej korzystne niż spożycie tłustej ryby. Dlatego spożywanie ryb uznane jest za ważną zasadę profilaktyki miażdżycy, nie poleca się natomiast stosowania w tym celu kapsułkowych olejów rybnych.

Silnie zakończony jest w Polsce zwyczaj smarowania pieczywa. Bardzo trudno pogodzić go z ograniczeniem spożycia tłuszczu. Masło ma silnie wyrażone właściwości miażdżycorodne, dlatego osoby przestrzegające diety przeciwmiażdżycowej nie powinny smarować pieczywa. Jeżeli nie są w stanie zaakceptować tej zasady, wówczas w rachubę wchodzi smarowanie niewielkimi ilościami wysokogatunkowych margaryn, które zawierają mało nasyconych kwasów tłuszczowych.

Profilaktyka miażdżycy wymaga ograniczenia spożycia produktów zawierających dużo cholesterolu, a więc szczególnie podrobów i jaj.

Korzystnym jest utrzymywanie poziomu trójglicerydów poniżej 200 mg%. Służąc temu powinno przede wszystkim zapobieganie nadwadze i otyłości oraz unikanie alkoholu, cukru i słodczy, które sprzyjają wzrostowi stężenia trójglicerydów.

Cukier nie zawiera żadnych niezbędnych dla organizmu składników odżywczych. Jest substancją wysokoenergetyczną i wypiera z diety inne produkty, które z kolei zawierają dużą ilość wartościowych składników odżywczych. Dlatego spożywanie dużych ilości cukru uważa się za sprzeczne z zasadami ochrony zdrowia, tym bardziej, że jest on jedną z przyczyn próchnicy zębów.

Produkty zbożowe i ziemniaki zawierają skrobię, witaminy i składniki mineralne - nie powodują miażdżycy.

Otyłość sprzyja podwyższonemu stężeniu cholesterolu, trójglicerydów, nadciśnieniu tętniczemu i cukrzycy, jak również kojarzy się z niskimi stężeniami cholesterolu HDL. Wszystkie te nieprawidłowości przyspieszają rozwój miażdżycy. Unikanie nadwagi i otyłości poprzez kontrolę spożycia kalorii oraz uprawianie ćwiczeń fizycznych nie tylko sprzyja utrzymaniu prawidłowego poziomu cholesterolu, trójglicerydów i cukru we krwi oraz prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego, ale także podnosi stężenie HDL, czyli "dobrego cholesterolu".

Lp(a) jest nowo odkrytą lipoproteiną (białko krwi) zawierającą cholesterol, będącą niezależnym czynnikiem ryzyka choroby wieńcowej. Zwiększa ona krzepliwość krwi. Nieznane są dotychczas sposoby leczenia wysokich poziomów tej lipoproteiny.

Pełne pokrycie zapotrzebowania organizmu na witaminy antyoksydacyjne tj. witaminę E, C i beta karoten jest ważne w profilaktyce miażdżycy, ponieważ chronią one cholesterol przed utlenianiem. Pełne pokrycie zapotrzebowania możliwe jest poprzez

wysokie spożycie warzyw, owoców, pieczywa razowego i płatków owsianych.

Ważnym czynnikiem ryzyka choroby wieńcowej jest podwyższony poziom **homocysteiny** we krwi, która silnie uszkadza ścianę tętnicy i zwiększa krzepliwość krwi. Powstaje ona w organizmie z aminokwasu - metioniny występującej obficie w białkach zwierzęcych np. mięsie. Do prawidłowych przemian homocysteiny potrzebne są kwas foliowy, witamina B6, B12, B2. Niewystarczające spożycie tych witamin może prowadzić do wzrostu poziomu homocysteiny, zwłaszcza u osób z genetycznie uwarunkowaną predyspozycją. Podanie tych witamin obniża podwyższony poziom homocysteiny we krwi. Dlatego do zasad profilaktyki miażdżycy należy także umiarkowane spożycie białka zwierzęcego oraz pełne pokrycie zapotrzebowania na wymienione witaminy.

Ważne jest również wysokie spożycie błonnika, w który obfitują warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych i produkty z pełnego przemiału. Błonnik hamuje uczucie łaknienia, co sprzyja profilaktyce otyłości. Ponadto niektóre jego składniki obniżają poziom cholesterolu we krwi.

REALIZACJA DIETY W PRAKTYCE.

Profilaktyce miażdżycy sprzyja w stopniu zasadniczym przestrzeganie następujących 10 zasad racjonalnego żywienia:

1. **Dbaj o urozmaicenie posiłków. Różnorodność spożywanych produktów zabezpiecza przed niedoborami składników pokarmowych.**
2. **Unikaj otyłości.**
3. **Spożywaj produkty zawierające dużo błonnika.**
4. **Pij mleko chude. Dwie duże szklanki mleka dziennie zapewniają wystarczającą ilość wapnia.**
5. **Spożywaj ryby 2-3 razy w tygodniu. Ryba jest zdrowszym źródłem białka niż mięso.**
6. **Warzywa i owoce spożywaj codziennie. Dostarczają one organizmowi witamin i błonnika.**
7. **Unikaj tłuszczów zwierzęcych. Zastępuj je częściowo olejami roślinnymi.**
8. **Unikaj słodczy. Sprzyjają one otyłości.**
9. **Ograniczaj spożycie soli. Podnosi ona ciśnienie krwi.**
10. **Unikaj alkoholu. Wysokie jego spożycie powoduje nagłe zgony.**

Zastosowanie tych zasad w praktyce ułatwia podział produktów spożywczych na pięć grup, które przedstawimy w następnym numerze.

1995

ECHA WYSPY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE WYSPY SOBIEZEWSKIEJ



JANUARY / STYCZEŃ

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
		2	3	4	5	6	7	1/8					
9	10	11	12	13	14	15							
16	17	18	19	20	21	22							
23	24	25	26	27	28	29							
30	31												

APRIL / KWIECIEŃ

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
						1	2						
3	4	5	6	7	8	9							
10	11	12	13	14	15	16							
17	18	19	20	21	22	23							
24	25	26	27	28	29	30							

JULY / LIPIEC

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
		3	4	5	6	7	1/8	2/9					
10	11	12	13	14	15	16							
17	18	19	20	21	22	23							
24	25	26	27	28	29	30							
31													

OCTOBER / PAŹDZIERNIK

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
		2	3	4	5	6	7	1/8					
9	10	11	12	13	14	15							
16	17	18	19	20	21	22							
23	24	25	26	27	28	29							
30	31												

FEBRUARY / LUTY

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
			1	2	3	4	5						
6	7	8	9	10	11	12							
13	14	15	16	17	18	19							
20	21	22	23	24	25	26							
27	28												

MAY / MAJ

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
		1	2	3	4	5	6	7					
8	9	10	11	12	13	14							
15	16	17	18	19	20	21							
22	23	24	25	26	27	28							
29	30	31											

AUGUST / SIERPIEŃ

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
		1	2	3	4	5	6						
7	8	9	10	11	12	13							
14	15	16	17	18	19	20							
21	22	23	24	25	26	27							
28	29	30	31										

NOVEMBER / LISTOPAD

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
					1	2	3	4	5				
6	7	8	9	10	11	12							
13	14	15	16	17	18	19							
20	21	22	23	24	25	26							
27	28	29	30										

MARCH / MARZEC

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
				1	2	3	4	5					
6	7	8	9	10	11	12							
13	14	15	16	17	18	19							
20	21	22	23	24	25	26							
27	28	29	30	31									

JUNE / CZERWIEC

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
						1	2	3	4				
5	6	7	8	9	10	11							
12	13	14	15	16	17	18							
19	20	21	22	23	24	25							
26	27	28	29	30									

SEPTEMBER / WRZESIEŃ

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
								1	2	3			
4	5	6	7	8	9	10							
11	12	13	14	15	16	17							
18	19	20	21	22	23	24							
25	26	27	28	29	30								

DECEMBER / GRUDZIEŃ

Mo	Pn	Tu	Wt	We	Śr	Th	Cz	Fr	Pt	Sa	So	Su	N
										1	2	3	
4	5	6	7	8	9	10							
11	12	13	14	15	16	17							
18	19	20	21	22	23	24							
25	26	27	28	29	30	31							



Daniel Klos ma 16 lat i obecnie jest uczniem II-giej klasy XI Zespołu Sportowych Szkół Ogólnokształcących w Gdańsku przy ulicy Czyżewskiego.

Jeszcze kilka lat temu nikt ani nawet on sam nie przypuszczał, że dziecięce bieganie z czasem stanie się jego pasją. Już w szkole podstawowej zwrócił na niego uwagę nauczyciel wychowania fizycznego, pan Piecyk. To on powoli ukierunkował chłopca, widząc jego zapal i upór.

Przełomowym momentem były zawody regionalne na Stogach. Daniel był wtedy w ósmej klasie. Pierwszy raz potwierdziły się jego zdolności. W biegach przełajowych zajął I-sze miejsce.

Potem było jeszcze I-sze miejsce w Mistrzostwach Gdańska i II-gie w zawodach wojewódzkich w Rumii. Otrzymał pierwszy w życiu puchar, ten który rozpoczął kolekcję. Kiedy kończył szkołę podstawową rodzice otrzymali List Gratulacyjny, za bardzo dobre osiągnięcia syna w nauce i w sporcie. Mama płakała ze wzruszenia. Wraz z licznymi dyplomami syna ten list przechowują do dzisiaj. Nad późniejszym wyborem szkoły zdecydował fakt udziału w zawodach makroregionu w Płocku-Polska Północna. W biegach przełajowych zajął tam dopiero 13 miejsce, ale konkurencja była niemała: Gdańsk, Elbląg, Toruń, Bydgoszcz, Olsztyn i Szczecin. Daniel wrócił do domu z pucharem i już wtedy wiedział, że sport to napewno coś, co lubi najbardziej. Zrozumiał, że by być najlepszym, musi to swoje bieganie ukierunkować. Postanowił pójść do

szkoły sportowej. Rodzice nie stawiali synowi przeszkód chociaż wiedzieli, że będą zobowiązani go finansować. Nauka w szkole jest bezpłatna ale sportowy ubiór, obozy kondycyjne, lepsze odżywianie to wszystko kosztuje. Aby zdążyć do szkoły Daniel wstaje o 8-tej rano. Poza przedmiotami ogólnokształcącymi ma codziennie zajęcia lekkoatletyczne (9 km bieg) i ćwiczenia kondycyjne (grę w piłkę) czy basen.

Nie wolno mu ćwiczyć w siłowni, np. podnoszenia ciężarów. Za to może do woli grać w piłkę. To jeszcze jedna jego pasja. Do tej pory jest członkiem TKKF "Sobieszewo". Gra jako pomocnik. Kiedy grają chłopcy z Wyspy nie opuszcza żadnego meczu. Należy również do sportowego klubu MKS-AZS-AWF Gdańsk. Mama się dziwi skąd on na to wszystko ma tyle siły! Trudno uwierzyć, że w tym nie za wysokim, raczej drobno zbudowanym chłopcu jest aż tyle energii.

Kiedy rok temu Daniel zakwalifikował się do Mistrzostw Polski w grupie 15-17 lat, zabrakło niestety sponsora który by pokrył koszty przygotowań.

Wśród domowych pamiątek są wycinki z gazet z nazwiskiem Daniel Klos. Gazeta "Wieczór Wybrzeża" corocznie 11 XI organizuje Bieg Niepodległości. Uczestniczą w nim wszyscy chętni z całej Polski, od malucha do siedemdziesięciolatka. W ubiegłym roku na 800 osób Daniel zajął 21 miejsce. Był trzecim nastolatkiem w swojej grupie wiekowej. W tym roku 11 XI startowało 1100 osób. Biegli od mola w Sopocie wzdłuż plaży, na dystansie 4 km. Zajął 18 miejsce, a wśród nastolatków czwarte. W 1993 roku odbył się I-szy Ekologiczny Bieg z cyklu Grand Prix. Na dystansie 8 km biegnęło 158 osób. W grupie 15 - latków Daniel był pierwszy.

Na zawodach Polska Północna w Sopocie dystans 2x1000 metrów przebiegł jako czwarty, w czasie 2,48 sekund. Ostatnio przed kilkoma dniami zajął II miejsce w tegorocznym Biegu Ekologicznym. To tylko ważniejsze sukcesy chłopaka z Sobieszewa. W niebieskich oczach Daniela widać radość gdy o tym mówi. Na pucharze wisi medal. To za zajęcie w 1993 r. I miejsca w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Rumii, są też i nagrody rzeczowe: sportowe

koszulki, buty, albumy o wielkich sportowcach, zestaw do tenisa. Kiedyś otrzymał wielkie opakowanie chipsów. Zjadł je wspólnie z Tomkiem - młodszym bratem. Dla tego jedenastolatka Daniel jest wzorem. Jemu powoli też udziela się sportowy bakcyl. Bracia zgodnie dzielą wspólny pokój i piętrowe łóżko. Bardzo tu przytulnie, ale trochę ciasno. Mama Daniela wzdycha za łazienką z prawdziwego zdarzenia i z przerażeniem myśli co to będzie kiedy chłopcy dorosną.

Daniel większą część wolnego czasu spędza poza domem na różnych dodatkowych zajęciach - w Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobieszewie albo na zbiórkach z 67 drużyną harcerską. Zeszłoroczne ferie zimowe spędził na obozie kondycyjnym w Słowacji, a latem był z grupą ministrantów z Sobieszewa w Spale. Tym razem w charakterze najmłodszego opiekuna grupy. Było to na potwierdzenie, że jedną z cech jego charakteru to - odpowiedzialność! Nie pali, nie pije. Poza podstawowym jedzeniem, zjada dużą ilość owoców, pije mleko i jogurty. Jego dzień jest szczerze wypełniony. Znajduje czas tylko na drobną pomoc domową. Telewizję ogląda sporadycznie. Woli od niej gry komputerowe, czy muzykę, np. zespół "Polski Rock". Dzień kończy się dla niego około 22⁰⁰. Zасыpia mocnym, zdrowym snem. Daniel już teraz ma świadomość, że kariera czynnego sportowca nie trwa długo. W przyszłości wzorem swojego nauczyciela, pana Piecyka chciałby uczyć w szkole podstawowej wychowania fizycznego.

Daniel i jego rodzice są wdzięczni panu Piecykowi za ukierunkowanie syna i wiarę w jego sportowe możliwości. Marzeniami Daniel nie biegnie daleko do przodu. Najważniejsze dla niego to udział w lutym 95 r. w Mistrzostwach Polski. Jeżeli odniesie sukces ma szansę być zauważony. W sporcie wygrywają najlepsi, tacy którzy swoje zdolności popierają pracą, systematycznością i wytrwałością. Daniel te cechy posiada. Być może widząc drobną, bignącą sylwetkę naszego chłopaka z Wyspy, widzimy przyszłego olimpijczyka. Trzymamy kciuki. Powodzenia Daniel!

(Mieczysława Cierpiol)

Przy piwie przed szklanym ekranem.



Jeśli interesujesz się drogi Czytelniku filmem, jeśli lubisz delectować się mistrzostwem i głębią filmowych arcydzieł, lub po prostu, po dniu ciężkiej pracy pragniesz chwilę posiedzieć przy migającej kolorowo skrzyneczce telewizora, to dobrze trafiłeś. Artykuł ten został bowiem specjalnie przygotowany dla Ciebie. Tak więc poszukaj wygodnego fotela i zaczynamy

Na wstępie przyjrzyjmy się może ogólnemu poziomowi kultury na naszej Wyspie. Krótkie spojrzenie na sklepy spożywcze, w szczególności te, które prowadzą ogólnie znane artykuły poprawiające nastrój, ujawni nam, iż są to najczęściej odwiedzane miejsca w okolicy. I pomimo, że kufel dobrego piwa jeszcze nikomu nie zaszkodził, zaszkodzić może picie go w pośpiechu, za kioskiem, czy też może w plenerze (to ostatnie zwłaszcza na chłodną, jesienno-zimową aurę). Lecz czy istnieje jakiś wybór?

Brak nam na Wyspie utrzymanej w odpowiednim nastroju kawiarni lub wesołego pub'u, gdzie wśród przyjaciół, w przyjemnej atmosferze można by miło spędzić kilka godzin.

Nikt się na dobrą sprawę ani tu na miejscu, ani w Gdańsku tą sytuacją nie interesuje. Życie płynie sennie, powoli, nie ukrywajmy - szaro. Młodzież ma szansę zabawić się w "Centrum", czy "Rybackiej", a dla starszych pozostaje często pozostawiająca wiele do życzenia oferta naszej polskiej telewizji. Brazylijskie i argentyńskie seriale oglądane przez panie potrafią szybko znudzić najwytrwalszych, panom zaś rozrywki dostarczać może wciąż obfitująca w niespodzianki polityka.

Ale czy nam to wystarcza?

Czy tak przyzwyczailiśmy się do istniejącego modelu świata, przeciętnego Polaka, że nie sięgamy po więcej z braku potrzeby tego "czegoś", czy też po prostu nie wiemy jak i gdzie po to sięgnąć? Jak jednak może być inaczej: jedna biblioteka i cztery wypożyczalnie kaset video. Istnienie tej pierwszej, przy obecnych cenach książek graniczy niemal z cudem. W wypożyczalniach kaset wybór raczej niewielki. W dużym stopniu wynika to z potrzeb klientów i tego, co oni chcą oglądać. A chcą przede wszystkim filmów łatwych, lekkich i przyjemnych. Takich, które dadzą przede wszystkim chwilę odprężenia po trudach dnia, ale nie zapadną na dłużej w naszej pamięci. Czy więc czasem nie odczuwamy potrzeby obejrzenia czegoś, co połączy w sobie cechy dobrego, artystycznego kina z filmem akcji? Czegoś, co nie wykraczając poza ramy filmu dla "wszystkich", nie będąc dziełem sztuki dla wąskiej grupy koneserów, nie zawadzi o granicę kiczu? Może dzięki takim pozycjom odnajdziemy na naszej kulturalnej pustni odrobinę cienia. Filmy takie są swoistą sztuką dla mas. Będąc doskonałym połączeniem obrazu, muzyki, gry aktorskiej i logicznej fabuły, zapewniają nam też odpowiednią dawkę emocji. Niestety, one to właśnie najczęściej zalegają półki wypożyczalni. Nie przynosząc zysków sprawiają, że właściciele kupują już tylko czystą komercję. Być może przyczyną omijania ambitniejszych pozycji są niezbyt udane recenzje, znajdujące się na pudełku? A szkoda.

Dlatego dziś pragnę przedstawić kilka godnych uwagi tytułów. Nie będę ich streszczać, lecz postaram się raczej ukazać

ich walory estetyczne warsztatowe. Uwagi te będą być może cenne w czasie Świąt.

Jako pierwsze filmy historyczne.

1492 - historia odkrycia Ameryki oraz życia Krzysztofa Kolumba, na podstawie spisanych przez jego syna kronik. Film ten, to przepięknie zrealizowana historia wyprawy Kolumba, wiernie osadzona w realiach końca XV wieku. Malownicza, dramatyczna i przejmująca, nie pozbawiona głębokiej warstwy psychologicznej, wzruszająca, a zarazem tragiczna opowieść. Relacja o marzeniach człowieka o Raju, który zamienił się w Piekło. Opowieść o nas samych.

Uroki filmu w ogromnym stopniu podkreśla wspaniała muzyka Vangelisa.

"Ostatni Mohikanin" - to przede wszystkim wspaniałe plenery i wartka akcja. Realistycznie zrealizowane sceny walk. Krótko mówiąc doskonała adaptacja powieści Coopera, którą wielu z nas czytało w dzieciństwie.

"Tańczący z wilkami" - film legenda. Tyle już się o nim pisało i mówiło, że nie ma sensu pisać już nic więcej - należy to po prostu zobaczyć! Przeciwwstawienie dwóch światów, kultur, sposobów życia i myślenia, odbierania rzeczywistości i jej interpretacji. Film ukazuje zderzenie odmiennych kultur i konsekwencję ich konfrontacji. W przeciwieństwie do tanich hollywoodzkich produkcji, których dewizą było "dobry indianin - to martwy indianin", ukazuje dokładnie obyczaje i stosunki społeczne rdzennych mieszkańców Ameryki.

Wszystkie te trzy filmy to część historii Ameryki i zachodzących w niej, pod wpływem europejskich osadników, przemian. Pokazują, jak przekonanie o wyższości białych, nasz egoizm i pycha niszczą bezpowrotnie piękno rdzennej kultury.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na "Heaven & Earth". Opowiada on o wojnach XVI w. w Japonii. Historię konfliktu pomiędzy dwoma wielkimi wodzami - Kagetorą i Tagedą. Wspaniale zrealizowane sceny batalistyczne i wiernie oddany obraz całkowicie obcej nam kultury, zachęcają do sięgnięcia po ten film.

Uwagę pragnę zwrócić jeszcze na takie tytuły jak:

"Bez przebaczenia" z Clintem Eastwoodem,

"Na linii ognia", z tym samym aktorem,

"Człowiek bez twarzy", oraz "Wiecznie młody" z Melem Gibsonem,

"Ludzie honoru" z Jackiem Nicolsonem i Tomem Cruisem,

"Ścigany" z Harrisonem Fordem,

"Rodzinny interes" - komedia z Seanem Connerym i Dustinem Hoffmanem,

"Free Jack" z Nickiem Jaggerem,

czy "Upadek" - dramat sensacyjny z Michaeliem Douglasem.

Za udostępnienie materiałów dziękujemy wypożyczalni kaset video w Świbnie, przy ul. Boguckiego. Chętni mogą korzystać z niej w godzinach od 16⁰⁰ do 19⁰⁰, zaś w soboty od godz. 10⁰⁰ do 14⁰⁰. Gorącą ją wszystkim polecam.



"O świętach inaczej".

Z wszystkich znanych nam Świąt Boże Narodzenie jest najbardziej wyczekiwane. Już na długo przed nim czynimy różne staranne przygotowania. Poczynając od domowych porządków, wybierania prezentów, strojenia choinki, do gotowania, pieczenia niezliczonej ilości potraw, składania i przyjmowania wizyt oraz kilkudniowego objadania się przed telewizorem, mycia stosu naczyń i wyrzucania tego wszystkiego co nie mieliśmy już siły zjeść. W tym całym świątecznym zamieszaniu częstokroć nie zauważamy piękna i głębi tego święta. Czujemy się po nim zmęczeni. Z ulgą wracamy do codzienności, po troszę szczęśliwi, że okres kiedy wszystko stoi na głowie mamy poza sobą. Okazuje się, że potrzebujemy prawie tydzień aby odpocząć po świętach. Myślę, że możemy złagodzić przedświąteczne napięcie planując pewne przygotowania i eliminując coś z tego co nazywamy tradycją. Chociażby na przykład utarty zwyczaj spożywania dań przygotowanych koniecznie przez nasze panie domu. Przecież jest dużo innych okazji, kiedy mogą się one popisać swoimi kulinarnymi możliwościami. Męcząca nas tradycja przynosi więcej szkody niż pożytku i nie ma sensu na siłę, w każdym szczególe ją podtrzymywać. Może by tak w tym roku skorzystać z gotowych potraw wigilijnych! Czyli przygotować wigilię mniejszym nakładem pracy a zgodnie z tradycją. Polecam pyszny czerwony barszcz lub zupę grzybową "Knorra", gotowe uszka, pierogi z kapustą i grzybami, krokiety z farszem jarskim, śledzie w śmietanie lub oleju, makrelę w galarecie, sałatki jarzynowe. Na deser może być gotowe ciasto jogurtowe lub tort (podkłady biszkoptowe z dowolnym gotowym kremem), wypróbowałam - bardzo smaczne! To wszystko można kupić w sklepach na Wyspie. Nasza rola może ograniczyć się do ładnego ułożenia tego wszystkiego na półmiskach. Uzyskany czas możemy poświęcić na zadbanie o swój wygląd zewnętrzny. Nie musimy siadać do wigilijnego stołu z pokrażonymi, bez makijażu oczami, wprost od garnków naprędce zdejmując kuchenny fartuch. Po to aby składać sobie wigilijne życzenia w towarzystwie całodobowej wszechobecnej telewizji. W szklanym ekranie z zazdrością zobaczyć eleganckie spikierki i filmowy obraz wigili jak z bajki Disney'a. A przecież to my sobie wzajemnie mamy dostarczyć moc przeżyć i wzruszeń, na które tak długo czekaliśmy. To nasz dom i nasza rodzina ma być wzorcem dla telewizji a nie odwrotnie. Więc postarajmy się w tym roku przygotować wszystko trochę spokojniej i trochę piękniej przeżyć. Jeżeli planujemy większe domowe porządki to zacznijmy je od pierwszych dni grudnia. Powinni w to zostać wciągnięci wszyscy domownicy. Pracującym kobietom niewiele pozostaje "wolnego" czasu po pracy. Męska część rodziny może np. umyć okna i

drzwi, wytrześć dywany, oczyścić z kurzu lampy i obrazy. Jestem przekonana, że zrobi to na pewno dobrze. Mężczyzna z reguły albo nie robi nic a jeżeli już to bardzo dokładnie!

Panie porządkują garderobę, szafki z żywnością, rozmrażają lodówkę i pieką świąteczne pierniki (trzy tygodnie przed świętami). Przy tej czynności lubią asystować dzieci. Pozwólmy im udekorować kilka sztuk według własnego uznania. Wspomnienie tej prostej czynności będzie im towarzyszyć w dorosłym życiu, a zapach pierników kojarzył się z rodzinnym domem. Jeżeli nawet mamy w domu piękne ozdoby choinkowe zróbmy z dziećmi np. prosty łańcuch. Podczas tego zajęcia jest okazja ze sobą porozmawiać. Można opowiedzieć dzieciom o świątecznych przygotowaniach z naszego dzieciństwa. Dzieciom trudno wyobrazić sobie fakt, że rodzice kiedyś byli mali. To naprawdę bardzo zbliża.

Początek grudnia to również pora na wysyłanie świątecznych życzeń. Postarajmy się uniknąć standardowej treści i włóżmy w nie trochę ciepła. Czas również pomyśleć o prezentach. Kupowanie ich na tzw. "ostatnią chwilę" powoduje, że bywają często chybione. Kupując pomyślmy o obdarowanym, uwzględniając jego potrzeby i gust, no i miarę własnych możliwości finansowych. Najważniejsze to ich staranne opakowanie, np. męską koszulę pakowaną w folię wystarczy przewiązać szeroką wstążką.

Na tydzień przed świętami panowie powinni sprawdzić choinkowe lampki! Nigdy nie wiadomo jak to się dzieje, że nagle nie chcą świecić a sznur jest strasznie poplątany. Przecież dokładnie pamiętamy, że rok temu świeciły się i, że starannie włożyliśmy je do kartonu. Choinkę (prawdziwą lub sztuczną) koniecznie stroimy dzień przed wigilią. Tej czynności zawsze towarzyszy trochę zamieszania, więc będziemy mieli czas na poprawki. Również dzień przed wigilią nakrywamy wigilijny stół białym obrusem. Wyciągamy z szaf najładniejszą zastawę i sztucce. Kładziemy papierowe serwetki ze świątecznym motywem. Ustawiamy świeczki lub stroiki. Na naszym wigilijnym stole nie może zabraknąć prawdziwych choinkowych gałązek. Możemy je zdobyć na placu sprzedaży choinek lub wykorzystać obcięte gałązki z domowej choinki. Gałązki przechowujemy w folii w zimnym miejscu i kładziemy przy każdym talerzu przed samym podaniem wieczerzy, ponieważ w naszych ciepłych mieszkaniach nie są trwałe. Tradycyjne sianko kładzione pod obrus, można zakupić w maleńkich opakowaniach na stoiskach ze świątecznymi ozdobami. Kładziemy je symbolicznie na talerzyku wraz z

opłatkiem. Ważny jest również w tym dniu nasz ubiór. Nie oszczędzamy naszych ładnych strojów na inne okazje. W ten wieczór powinniśmy być piękni dla piękna tej chwili i oczu naszych bliskich. Jeżeli planujemy większe zabiegi kosmetyczno-fryzjerskie (henna, trwała ...) zróbmy to tydzień przed wigilią. W dzień wigili czesmy włosy własnym sposobem, róbmy lekki makijaż i ładnie wyglądamy już od rana, czy to w pracy czy w domu. Małe dzieci najbezpieczniej będzie przebrać odświętnie po południu. Panowie najbardziej elegancko będą wyglądali w białych koszulach i krawatach. Kiedy już zasiądziemy w gronie najbliższych do wigilijnego stołu pamiętajmy o wyłączeniu telewizora! (nie ścisaniu). Niech ta chwila, tak długo przez nas wyczekiwana, łamana się opłatkiem, świątecznych życzeń i spożywania wieczerzy upłynie w nastroju rodzinnej więzi, wspólnych rozmów i rodzinnych wspomnień.

Po wieczerzy czas na deser. Na stole stawiamy nasze odświętne serwisy, ciasto, koszyk z orzechami, jabłka i pomarańcze (dają bardzo piękny zapach w całym mieszkaniu). Przy tych łakociach wspólnie oglądamy prezenty i śpiewamy kolędy.

Tradycyjnie przy wigilijnym stole zostawiamy puste miejsce. Prawdą jest też, że nikt w ten wieczór nie powinien być sam, ale pamiętajmy - jest to bardzo rodzinne święto. Nie zwalajmy się raptownie z gromadą dzieci i krewnych. Chyba, że zostaliśmy wcześniej zaproszeni. Pamiętajmy, że dla wielu rodzin, jest to jedna z nielicznych możliwości bycia blisko ze sobą, rodzinnego pojednania i podtrzymania tradycji.



(Mieczysława Cierpiol)

Rodzicielstwo.

To trudna sztuka dyplomacji, kompromisu, miłości i akceptacji dziecka takiego jakie jest. Kiedy proces wychowawczy toczy się bez problemów, popularnie mówiąc "dziecko chowa się prawie samo", rodzicielstwo sprawia nam dumę i radość. Gorzej jednak, gdy zaczynają się schody, czyli wszystko idzie nie tak jak byśmy oczekiwali. W roli rodzica jesteśmy często wystawiani na różne próby a nasza rodzicielska cierpliwość w szczególności. Stosujemy metody rozmów, perswazji, ustawicznego gderania, krzyku a nawet bicia.

Kiedy uderzymy dziecko dręczy nas poczucie winy, że daliśmy się ponieść złości. Obiecujemy sobie, że to się więcej nie powtórzy i tak faktycznie jest do ... następnego razu. Dzieci tak często bywają prowokujące. W którymś momencie czujemy, że jesteśmy po prostu bezradni. To chyba jedno z najgorszych uczuć. Jesteśmy zmęczeni, zniechęceni, tracimy obiektywizm w ocenie sytuacji problemów wychowawczych i samokontrolę. Bardzo potrzebujemy kogoś kto zdjąłby z nas cały ciężar rodzicielstwa. To jest ten moment w życiu rodzica kiedy nie tylko jego dziecko, ale przede wszystkim on sam

potrzebuje pomocy. Nie rodziny czy sąsiadki, która rzadko kiedy pomoże a co najgorsze wyniesie nasze problemy na forum publiczne. Potrzebna nam jest pomoc fachowa-PEDAGOGA.

To właśnie on, nie będąc związany z nami uczuciowo potrafi obiektywnie ocenić nasze wychowawcze problemy. Widzi je z pewnej odległości, a to daje gwarancję, że będzie z nami szczerzy mówiąc prawdę o nas samych. W podświadomości my rodzice często na nią czekamy. Najważniejsze, że pedagog na pewno będzie próbował nam pomóc! Posiada wiedzę statystyczną, w porównaniu z którą nasz problem wychowawczy może okazać się niewielki i bardzo typowy. To trochę uspokaja, likwiduje uczucie osamotnienia i daje nadzieję. Nie oczekujemy złotego środka, ale pedagog to na pewno najodpowiedniejsza osoba do której powinniśmy się zwrócić z naszymi rodzicielskimi problemami. Najtrudniej jest pójść na PIERWSZĄ ROZMOWĘ. Na pewno musi być ich kilka. Potrzebna jest cierpliwość.

Gabinet szkolny pedagoga czeka na rodziców. Mamy tam zagwarantowaną pełną dyskrecję i anonimowość. Powinniśmy tam pójść, aby upewnić się, że nasze własne metody wychowawcze są właściwe. Po to aby nie stracić wiary w siebie jako rodzica. Rodzice mogą również skorzystać z pomocy naszej gazety. Piszcie do nas pod pseudonimem otwarte listy o swoich rodzicielskich kłopotach. Po konsultacji z pedagogiem będziemy publikować odpowiedzi.

Tym rodzicom, którzy nie potrafią się otworzyć i sami pragną się uporać ze swoimi problemami polecam dwie bardzo dobre pozycje książkowe: "Jak mówić żeby dzieci nas słuchały" - Adele Faber i Elaine Maslish i "O rodzicielstwie" - dr. Spock. Są to światowe bestsellery pisane zwięzłym, komunikatywnym językiem.

Zawierają autentyczne przykłady konfliktów dzieci-rodzice i gotowe recepty na ich rozwiązanie. Można je nabyć w gdańskich księgarniach. Wiedzy na temat rodzicielstwa nigdy nie za wiele.

(Mieczysława Cierpiol)

Informacje dla rodziców:

Pedagog mgr Elżbieta Głomska
ze Szkoły Podst. Nr 87 w Sobieszewie
przyjmuje w dniach:
wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
środa 11³⁰ - 15³⁰
czwartek 10³⁰ - 13⁰⁰

Pedagog mgr Antoni Sitarczuk
ze Szkoły Podst. Nr 88 w Świbnie
przyjmuje w dniach:
wtorek 10⁰⁰ - 15⁰⁰
piątek 10⁰⁰ - 15⁰⁰

WIADOMOŚCI LOKALNE



Wniosek do Komisji Europejskiej.

Z uwagą śledzimy prace nad tworzeniem wniosku do Komisji Europejskiej, przygotowywanym wspólnie przez stronę gdańsko-bremeńską, a wspierany przez okręg angielski Sefton.

Ma on na celu wprowadzenie zadania "Ekologiczna Wyspa Sobieszewska" do planów odpowiednich instytucji Komisji Europejskiej. Po jego akceptacji starać się można, z powodzeniem, o finansowanie poszczególnych zadań na Wyspie. Zgodę na przygotowanie wniosku, w jego wyspecjalizowanych fragmentach, wyraziły m.in.:

Stacja Omitologiczna PAN - krajobraz naturalny

Ośrodek Doradztwa Rolniczego -

rolnictwo ekologiczne

Akademia Wychowania Fizycznego,

Katedra Turystyki - turystyka.

Decyzja Komisji Europejskiej o przyjęciu bądź odrzuceniu wniosku nastąpi między kwietniem a czerwcem przyszłego roku.

(W. N.)

W dniach 10-12 XI 1994 r. odbył się w Gdańsku VII Rajd "Śladami Polskości Gdańska". W rajdzie wzięła udział p. hm. Elżbieta Molenda wraz z następującymi wychowankami SOSW w Sobieszewie: Sylwester Wojski, Waldemar Zemikau, Mieczysław Melcer, Maciej Pleskacz, Tomasz Kuczyński, Piotr Worobiej. Wymieniona drużyna ZHP zajęła III miejsce.

(P. J.)

W dniu 20 listopada 1994 r. w Goręczynie odbył się mecz ligowy o mistrzostwo klasy "A" woj. gdańskiego w piłce nożnej, pomiędzy drużyną "Tulipan" TKKF Sobieszewo a drużyną LZS Goręczyno. Wynik spotkania piłkarskiego - 1:0 dla LZS Goręczyno. Szczególne podziękowania kierujemy do mjr. Ireneusza Kozłowskiego, dowódcy Jednostki Wojskowej nr 1110, który udostępnił zawodnikom, trenerom, żołnierzom i młodzieży autokar.

(P. J.)

Od 27.XI do 23 XII wieczorne msze św. będą się odbywały w kościele Matki Bożej Saletyńskiej w Sobieszewie o godz. 17⁰⁰.

6 listopada w Kościele Matki Boskiej Saletyńskiej w Sobieszewie odbyła się Msza Prymicyjna ks. Jarosława Boruckiego - członka naszej parafii. Wśród licznie zaproszonych gości byli między innymi: ks. prałat Henryk Jankowski, który wygłosił kazanie, ks. dr Zbigniew Żyźniewski - wiceprowincjał, ks. Zbigniew Czura - były proboszcz z Sobieszewa. Uroczystość miała piękną oprawę. Były wiersze, pieśni, życzenia i kwiaty a słowa podziękowania wygłoszone przez ks. Jarka wzruszyły obecnych do łez.



Na miejscu możliwość skorzystania z bufetu:

gorące i zimne napoje, kielbaski, desery. Jednocześnie w budynku ROMU-u w Sobieszewie przy ul. Turystycznej 3 odbędzie się kiermasz rzeczy używanych od godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰.

Organizatorzy kiermaszu to:

- miesięcznik "Echa Wyspy",
- parafialny Zespół Charytatywny w Sobieszewie,
- Komisja Charytatywna Komitetu Obywatelskiego Wyspy Sobieszewskiej,
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 1 w Sobieszewie.

Odbędzie się 3 XII 94 r. od godz 10⁰⁰ do 18⁰⁰ w Szkole Podstawowej Nr 87 w Sobieszewie.

Polecamy w sprzedaży:

- słodycze, zabawki, odzież, kalendarze'95 i wiele innych artykułów.

Wśród atrakcji:

- loteria fantowa,
- o godz. 17⁰⁰ Święty Mikołaj,
- pokaz fajerwerków.

Całość dochodu z kiermaszu zostanie przeznaczona na zorganizowanie wigilijnego spotkania.

Zapraszamy!



Kuchenne potyczki.

Tym paniom, które preferują swoje własne wyroby, proponuję maksymalne wykorzystanie lodówek i zamrażarek. Wiele potraw możemy zrobić wcześniej np. uszka, pierogi, bigos, kapustę z fasolą lub grochem, pieczeń mięsną. Zamrażajmy je w porcjach i wykorzystujmy w miarę potrzeb. Dzień przed wigilią gotujemy barszcz lub grzybową i kompot z suszu. Możemy też już zrobić salatkę jarzynową (majonez dodać przed podaniem), ryby: w galarecie, po grecku, w oleju i śmietanie. Unikajmy większego gotowania na ostatni dzień!

Pierniczki (pieczemy 3 tygodnie przed świętami).

Składniki:

(z podanego przepisu otrzymujemy około 100 sztuk)

Mąka - 600 g. (zwykła)

Tłuszcz - 100 g. (dowolny)

Miód - ok. 300 g. (może być sztuczny)

Cukier - 160 g.

Jajko - 2 szt.

Soda oczyszczona - 10 g.

Przyprawa do pierników - 10 g.



Sposób wykonania:

Miód, przyprawy, tłuszcz stopić, dobrze wymieszać i ostudzić. Mąkę przesiać na stolnicę, dodać sodę, zrobić wgłębienie, wsypać cukier, wystudzony miód z tłuszczem, jajka i zrobić ciasto jak na pierogi. Pozostawić w chłodnym miejscu na 1/2 godziny. Następnie rozwałkować ciasto na grubość 0,3 cm i wykrawać dowolne figurki. Układać na posmarowanej tłuszczem blasze w odstępach 3cm. Piec około 10 minut na złoty kolor. Zdjąć z blachy. Warstwowo można je układać po ostudzeniu. Lukrujemy białym lukrem i posypujemy gotowymi kolorowymi posypkami. Przechowujemy w szczelnie zamkniętych puszkach lub słojach z dodatkiem całego jabłka. Po trzech tygodniach są smaczne i kruche.

Lukier

Ucieramy 1/2 szklanki pudru z małą ilością gorącego mleka na gęstą papkę.

Piernik Mici - błyskawiczny!

2 szkl. mąki

1 szkl. dżemu

1 szkl. cukru

1 szkl. mleka

5 łyżek oleju

2 duże łyżki kakao

1 cukier waniliowy

2 całe jajka

1/2 paczki przyprawy do piernika

1/2 łyżeczki sody oczyszczonej

1/2 łyżeczki proszku do pieczenia

1 szkl. dowolnych bakalii (skórka pomarańczowa daje bardzo ładny aromat).

Przygotować produkty. Wszystkie składniki wrzucić do naczynia, (kolejność nie jest istotna), ubić trzepaczką lub mikserem - dokładnie (10 min.). Dodać bakalie - niekoniecznie.



Wlać ciasto do wysmarowanej bułką tartą formy (średnia tortownica). Piec około 40 min. w temp. 170° C. Po wyjęciu z blachy i całkowitym ostudzeniu, oblać ciemną polewą (może być kupiona) i obsypać grubo białymi płatkami kokosowymi.

Udaje się zawsze!!!

(M.C.)

Dzieci! Pamiętajcie o listach do Świętego Mikołaja.



Czwarty rysunek z cyklu konkursów dla najmłodszych.

Pokolorowany rysunek należy przesać do dnia 15 grudnia na adres redakcji: SPWS Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3. Autorzy najładniejszych prac otrzymają nagrody rzeczowe.

Konkurs szyfrowy!

Hasło brzmiało - Sobieszewo. Nagrody za najładniejsze kolorowanki i rozwiązanie szyfru otrzymują:

Anna Pozorska, Paweł Sampolski, Radosław Mrajski, Piotr Krawczykowski, Ania Bezubka, Michał Kłos, Monika Kocoń, Piotr Wasilewski, Bartek Ekiert, Marcin Pomarański, Damian Jażdżewski, Dorota Chlebińska, Wojciech Dumanowski, Marcin Grześkowiak, Klaudia Kozak, Małgorzata Kogut, Marta Kłos, Ewa Capała, Kamil Gawel i Kasia Olszewska.

Dodatkową nagrodę otrzymuje Piotr Wojtkuński z klasy VII, który jest autorem krzyżówki z nr. 2/10 oraz konkursu szyfrowego.

Wręczenie nagród odbędzie się w dniu 3 XII o godz. 17⁰⁰ podczas kiermaszu w Szkole Podstawowej Nr 87 w Sobieszewie.

Drogie dzieci! Przesyłajcie własne pomysły na konkurs. Każda praca będzie nagrodzona.

Jest coraz zimniej. Pamiętajcie o ociepleniu budy dla swojego czworonoga i dokarmianiu zwierząt. Pa.

Podziękowanie.

Szkola Podstawowa Nr 87 i Przedszkole w Sobieszewie dziękują Państwu Mieczysławie i Mirosławowi Cierpiot za otrzymane książki i artykuły szkolne. Za wsparcie w imieniu obdarowanych dzieci serdecznie dziękujemy.

Prywatna Hurtownia Spożywcza



oferuje Państwu szeroką gamę słodczy
renomowanych firm
(m. in. Nestle, Goplana, Kent)
na paczki świąteczno-noworoczne.

Nasz adres:
PHS EL-KA
ul. Miałki Szlak 27
tel./fax 31 45 95



Specjalistyczne
Gabinety Lekarskie
Badania USG
Położniczo-ginekologiczne
lek. med. Dariusz Wydra
Ginekolog-Położnik



lek. med. Anna Galińska-Wydra
Pediatria
Gdańsk-Świbno, ul. Boguckiego 104
tel. 38 05 20, 31 77 79
przyjęcia w czwartki od 16⁰⁰.

Ogłoszenia:

Sprzedam używane:
łódzkę, wannę, kuchenkę gazową.
M. Cierpiol, Sobieszewo, ul. Tęczowa 23/14
po godz. 20⁰⁰, tel. 47 60 81 od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
NAPRAW SAMOCHODOWYCH**



Wojciech Wojciechowski
80-680 Gdańsk, ul. Ornitologów 9

Usługi samochodowe
bezzatłokowa naprawa PZU
kompleksowa naprawa powypadkowa
blacharstwo
lakiernictwo
mechanika
konserwacja



GABINET MEDYCyny NATURALNEJ

LECZENIE METODAMI NATURALNYMI

KONSULTACJE

DIAGNOZOWANIE chorób poprzez badanie pulsu,
akupunkturę, bioenergoterapię.

LECZY:
alergie, reumatyzm, choroby krążenia, choroby kobiece,
kardio w przewodzie żółciowym i nerkach, choroby
wątroby, tarczycy, migreny, stany pourazowe, nerwice,
choroby kręgosłupa, leczenie zylaków, hemoroidów.

LECZENIE DZIECI ZIOŁAMI I MASAŻAMI

Różne schorzenia wewnętrzne,
Dzieci po urazach głowy, często chłujące.

ZIOŁAMI POPRAWIMY UKŁAD ODPORNOŚCIOWY

Lekarze specjaliści przyjmują 8.10.1994 r. w D. W. "MEWA",
Gdańsk - Sobieszewo, ul. Łazurowa, w godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
i w każdą drugą sobotę następnego miesiąca.
Możliwość rejestracji telefonicznej: 380-704

MIREX

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
spółka z o.o.**

80-296 Gdańsk-Wrzeszcz ul. Na Węgór 9A, tel./fax 47 60 81

OFERUJEMY:

Wyroby poligraficzno-reklamowe
(kalendarze, wydawnictwa, plakaty, foldery, wizytówki,
listowniki, upominki reklamowe, druki firmowe itp.)

Projektowanie i obsługa reklamowa
(znaki graficzne, szyldy, tablice reklamowe, wystawy)

Komputerowy skład tekstu

Przygotownia offsetowa

WCZASY NA KAŻDĄ KIESZEŃ



HOTEL-KAWIARNA-JADALNIA
TERENY REKREACYJNE

WCZASY WYPOCZYNEK SOBOTNIO-MIĘDZYM.
WYNECZKI SZKOLNE ZNIŻKA 20%
ZIELONE KLASY
RÓŻNE WYBIORY OKOLICZNOŚCIOWE

FIRMA ZNAJANA OD 1949
CZYNNA CAŁY ROK.

DOM WCZASOWY „MEWA”
80-680 GDAŃSK, UL. ŁAZUROWA 4
TEL. 38-07-04

Placem społeczno-kulturalnym Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej.
Redaguje zespół w składzie: Waldemar Nocny - red. naczelny,
Mieczysława Cierpiol, Piotr Jazdzewski, Maciej Migonicki,
ks. Ryszard Wiśniewski, Mieczysław Cierpiol - red. inż.
Adres redakcji: Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3
Skład i druk: P.P.U. "MIREX" sp. z o.o.
Gd.Wrzeszcz, ul. Na Węgór 9A, tel. 47 60 81